

Chcesz być słynny

WWO

[Boski]

Na niewąskim kiczu znów wypływa nowa gwiazda
Ekstradowa miazga pragnie stać się sławna
Niech idzie do diabła ten łeb bananowy
Poziom zerowy ChWD do połowy
Co najwyżej klaka, na pewno nie szczere brawa
Totalna klapa mimo to medialna sława
Widzi to Kraków, brzydzi się tym Warszawa
I kolejna schodzi gwiazda całkiem niemrawa

[Sokół]

Zjadłbyś gówno żeby tylko móc być w telewizji
Trudno inaczej jest się wybić z prowincji
Chciałbyś być na mega - posterze w Popcornie
Złóż sam siebie w trzy tygodnie
Są gamonie co aż poca się ich dłonie
Jak wyobrażają sobie, że ich rozpoznają obcy
Dziwne to dla mnie jak chłopcy co se doprawiają cycki
Być sobą przede wszystkim

Ref.[Kali]

By słynnym być, nie ważne nic
Robisz kicz by zdobyć listy szczyt
By sławnym być nie ważne nic
Byleby usłyszeć pisk głupich pizd

By słynnym być, nie ważne nic
Lansujesz swój pysk i nie wiesz co to wstyd
By sławnym być, nie ważne nic
Zamiast muzyki sprzedajesz byt

[Tadek]

Wole incognito niż palcami wytykany
Lepiej w wąskim gronie, bo psy zniszczą twoje plany
Lepiej w dobrym stylu jak chcesz być szanowany
Lepiej trzymaj fason, a nie ciśnij by być znanym
Hiphopolowcy - przez was hip-hop podrabiany
Pogardą dla was ten kawałek zakrapiany
Do wiejskich bazarów wasz styl dopasowany
W waszą muzykę i w was wszystkich wbijamy

[Jędker]

Szczerze, pierdolę mydlaną operę
Szczerze, na dole nie znaczy być zerem
Przyjdzie dzień gdy medialne dziwki wymiękną
Powrót do korzeni, pętla, sedno
Jedno jeszcze chciałem dodać
Wiśniewscy rapu możecie się pakować
Kariere, sprzedajność, prywatność zachować
Odrzucam medialność, nie dam się sprowokować

ref.[Kali]

By słynnym być, nie ważne nic
Robisz kicz by zdobyć listy szczyt
By sławnym być nie ważne nic
Byleby usłyszeć pisk głupich pizd

By słynnym być, nie ważne nic
Lansujesz swój pysk i nie wiesz co to wstyd
By sławnym być, nie ważne nic
Zamiast muzyki sprzedajesz byt

[Sokół]

Marzy ci się zabalować z Olivierem
Chciałbyś robić karierę, być Paschalskiej partnerem
Kurwa nie wiem jak masz zwichrowany dekiel
Mam gdzie indziej granice przypału, tego jestem pewien
Wiesz ile warta jest prywatność?
Szybko gaśnie ten kto świecił zbyt jasno
Chcesz być słynny? chcesz być gwiazdą?
Ja jestem inny, bo normalny - znasz to?

[Kali]

Chcesz wdrzeć się w ramiona sławy
A nie wszystko złotem co świeci się
Chcesz błysku fleszy, bananowej enklawy
Pamiętaj medal ma strony dwie, głupcze
Twoim celem panteon sławy
Po trupach do celu byleby przebić się
Chcesz zdobyć tron tylko po co nie wiesz sam

Ref.[Kali]

By słynnym być, nie ważne nic
Robisz kicz by zdobyć listy szczyt
By sławnym być nie ważne nic
Byleby usłyszeć pisk głupich pizd

By słynnym być, nie ważne nic
Lansujesz swój pysk i nie wiesz co to wstyd
Być sławnym być, nie ważne nic
Zamiast muzyki sprzedajesz byt

[Boski]

Firma nie sprzedała się, nie sprzeda się nigdy
Na poziomie, ziomie non-stop nielegalne rytmy
Nie w głowie nam o sławę chore gonitwy
Firma jest już legendą, słowa ostre jak brzytwy
Z WWO potęgą, wkraczamy do bitwy
Z tanimi lanserami, których umysł płytki
Nie sukcesu, a wartości ludzie panują nad wszystkim
Dla ludzi wartości sukces jest oczywisty

[Jędker]

Pierdołę schematy, bariery, kraty, mury
Kocham nagrywać, na bogato używać
Maniury, szczerze - nie martwię się niczym
Szczerze - ostatnia dyszka, nie szukam przyczyn
Papierki potrzebne, do diabła są niczym
W porównaniu kim jesteśmy w tym równaniu
Całe pokolenia rosną na naszym zdaniu
Słuchasz draniu? słyszysz draniu

Ref.[Kali]

By słynnym być, nie ważne nic
Robisz kicz by zdobyć listy szczyt
By sławnym być nie ważne nic
Byleby usłyszeć pisk głupich pizd

By słynnym być, nie ważne nic
Lansujesz swój pysk i nie wiesz co to wstyd

By sławnym byĆ, nie waźne nic
Zamiast muzyki sprzedajesz byt